

Dobra żywność nie może być tania

Z Krzysztofem Ardanowskim ministrem rolnictwa, rozmawia Ryszard Żabiński



warzywa fot. pixabay

Podczas Forum Ekonomicznego w Karpaczu brał Pan udział w panelu tematycznym „Rozwój rolnictwa.” Jakie najważniejsze wnioski płyną z tej debaty?

Dyskusje o szansach i zagrożeniach stojących przed rolnictwem wykazują, że dobra żywność nie może być tania. Dotychczasowa koncepcja sieci handlowych sprowadzała się

do tego, aby produkty spełniały dwa kryteria – były tanie i ładne. Przykładem może być marchewka, które musi być idealnie prosta, o określonych wymiarach, błyszcząca i jędrna. Takie podejście doprowadziło do tego, że rolnicy muszą wyrzucać 20-30 procent warzyw, bo nie spełniają tych absurdalnych norm supermarketów.

Liczne pokazały, że warzywa i owoce są obecnie doskonałe wizualnie i mają ujednolicony wygląd, bo to wymusza handel, ale ich skład, zawartość witamin, czy substancji odżywczych są znacznie gorsze. Uboższe od tego, co budowało zdrowie ludzi 50-70 lat temu.

Niezbędne jest również, co pokazała pandemia, skrócenie łańcucha dostaw żywności. Na naszych oczach nastąpiło w ostatnich latach zerwanie lokalnej produkcji z lokalnym handlem. Cały sposób handlu żywnością, poprzez wejście sieci, stał się systemem wadliwym, który dyskryminuje rolników.

Jednak prowadzone przez nas działania promocyjne, szczególnie w odniesieniu do żywności krajowej, regionalnej i ekologicznej, sprawiają, że sieci, by nie stracić klientów, muszą zwiększać zakupy tego, czego klienci oczekują.

Eksport w rolnictwie wprawdzie się rozwija, ale czy należy się obawiać drugiej fali epidemii, ponownego zamknięcia granic, co groziłoby znowu przerwaniem łańcuchów dostaw?

Polska jest w tej szczęśliwej sytuacji, że dzięki polskim rolnikom i przetwórcom nie mamy niedoborów żywności. Przerwanie dostaw na zaopatrzenie rynku wewnętrznego nam nie grozi. Po pierwszej fali ograniczeń apelowaliśmy o utworzenie tzw. korytarzy dla transportów żywności. To się udało. Jednocześnie szybko zaczął odradzać się eksport naszych produktów rolno-spożywczych. Zamożniejsze kraje, które nie mają warunków do

produkcji żywności u siebie zaczęły robić niezbędne zakupy.

Dziś widzimy, że nasz eksport rolny powinien kształtować się na koniec roku na podobnym poziomie jak w roku ubiegłym. Mamy bardzo dobrą, cenioną za jakość i smak żywność. To żywność poszukiwana przez konsumentów. Jestem przekonany, że coraz większa wiedza na temat zapobiegania zarażenia koronawirusem pozwoli na uniknięcie zakłóceń w łańcuchu dostaw. Wszystko jednak zależy od odpowiedzialnych zachowań ludzi. Przestrzeganie zasad przebywania we wspólnej przestrzeni może zapobiec ponownemu zaostrzeniu ograniczeń.

Czy ministerstwo przygotowało dla rolników specjalne rozwiązania dotyczące pracowników gospodarstw rolnych?

Ściśle współpracujemy z Głównym Inspektorem Sanitarnym, aby wypracować odpowiednie rozwiązania. Chodziło przede wszystkim o pracowników sezonowych z Ukrainy. Było zezwolenie na ich przyjazd. Była możliwość przedłużenia pobytu bez konieczności wyjazdu na Ukrainę po upływie określonego czasu pobytu. Wypracowane zostały zasady zachowania bezpieczeństwa zdrowotnego. Ci pracownicy mogli od razu przystąpić do pracy w gospodarstwie, zachowując jednocześnie wymóg 14 dniowej kwarantanny. Na poziomie gospodarstwa jest to możliwe do zrealizowania. Te rozwiązania się sprawdziły.